

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

[zapisz się](#)



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Tygodnik "Nature"](#)

Alarm antybiotykowy

✘ Coraz częstsze występowanie bakterii odpornych na antybiotyki wymaga podjęcia zdecydowanych kroków. Zagrożenie związane z pojawianiem się szczepów bakterii odpornych na znane nam antybiotyki nie jest zapewne nowiną dla czytelników Nature. Historie poświęcone „superzarazkom” dość często gościły na łamach naszego pisma w ostatnich latach. Jednak wciąż zaskakujący jest niski poziom świadomości tego zjawiska wśród polityków, biorąc pod uwagę zwłaszcza potencjalnie katastroficzne jego skutki. W skrócie można powiedzieć, że prowadzimy wyścig zbrojeń z patogenicznymi bakteriami i... przegrywamy.

Naukowcy, pracownicy akademicki i działacze od lat biją na alarm i zwracają uwagę, że nieprawidłowe stosowanie i niepotrzebne przepisywanie antybiotyków prowadzi do powstawania

odpornych na nie szczepów bakterii. Problem pogarsza się zresztą za sprawą coraz większych trudności w odkrywaniu i tworzeniu nowych klas antybiotyków. W ostatnich latach przesłanie stało się bardziej wyraźne i dotąd różniące się między sobą głosy zaczęły krzyczeć w pełnym unisono. Dobrze zorganizowanym kampaniom takim jak „Antibiotic Action” udało się już po odpowiednich naciskach dotrzeć do świadomości niektórych polityków na świecie. W końcu jest nadzieja na to, że przesłanie trafia do uszu tych, którzy mogą zadziałać w odpowiednim kierunku.

W tym tygodniu Wielkiej Brytanii opublikowany został raport naczelnego lekarza kraju- Sally Davies, dotyczący infekcji i wzrostu odporności przeciwbakteryjnej. Raport zawiera opinie naukowców i specjalistów nakreślające ogrom problemu chorób zakaźnych w Wielkiej Brytanii oraz rosnący odsetek infekcji wywoływanych przez uodpornione bakterie. Davies przedstawia siedemnaście wytycznych dla polityków dotyczących odporności bakterii na antybiotyki, nadzoru patogenów i szkoleń dla kadry medycznej. Podstawowym zadaniem przedstawionym w raporcie jest dopisanie odporności na antybiotyki do listy zagrożeń narodowych, na której znajdują się między innymi pandemia grypy i ataki terrorystyczne. Już samo znalezienie się na takiej liście z pewnością podniosłoby rangę tego problemu. Co ważne, raport Davies rozpoznaje globalny charakter zjawiska i wzywa do międzynarodowej współpracy i koordynacji działań. Raport poprzedza mające nastąpić niedługo ogłoszenie międzyrządowej strategii walki z odpornością bakterii na lata 2013-2018, która może pomóc urzeczywistnić te plany.

Wezwanie do lepszego nadzoru, profesjonalnego szkolenia kadr oraz bardziej rozważnego stosowania antybiotyków widoczne jest także w drugim raporcie, opublikowanym 5 marca tego roku przez US Centers for Disease Prevention and Control. Skupia się on przede wszystkim na infekcjach wywoływanych przez typ bakterii odpornych na karbapenemy (carbapenem-resistant Enterobacteriaceae, CRE). Karbapenemy są ostatnią deską ratunku w wielu chorobach, więc coraz częstsze występowanie infekcji wywoływanych przez bakterie CRE jest dużym zmartwieniem w USA, zwłaszcza dlatego, że dotycząją pacjentów, przechodzących poważne zabiegi medyczne.

Wiele było już świtów nadziei dla podniesienia świadomości tego problemu i wprowadzenia korzystnych zmian w prawie i ustawodawstwie. Pomimo wyraźnych zastrzeżeń, antybiotyki są wciąż nadmiernie przepisywane przez lekarzy na całym świecie. W niektórych krajach można nawet kupić je bez recepty. Co gorsza, zarówno w państwach rozwiniętych jak i rozwijających się, antybiotyki są stosowane jako suplementy dla trzody, pomimo, że praktyka ta od lat budzi duży sprzeciw.

Jak pokazują ostatnie raporty, politycy zaczynają zwracać większą uwagę na „problem antybiotykowy”, co powinno budzić aplauz ze strony naukowców. Podobnie powinniśmy pogratulować działaczom przeróżnych kampanii, którzy swoimi ogromnymi wysiłkami próbują obudzić w nas świadomość tego zjawiska. Nikt jednak nie ma prawa spocząć na laurach. Następnym krokiem winno być zjednoczenie wysiłków wszystkich zaangażowanych stron: badaczy, ekspertów, działaczy, polityków, aby wspólnie pokonać kryzys. Nie jest to zadanie łatwe i prawdopodobnie oprócz woli politycznej wymagać będzie także potężnego dofinansowania. Może być to problematyczny punkt, biorąc pod uwagę obecny klimat finansowy na świecie. Jednak potencjalny koszt pieniężny i ludzki, jaki niesie za sobą brak jakiegokolwiek działania w tym kierunku jest zdecydowanie większy.

Autor: Katarzyna Chrzęszcz

<http://laboratoria.net/naturecom/17127.html>

Informacje dnia: [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i](#)

[naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#)

Partnerzy